

► Mierzi, ale zarazem budzi, jak się zdaje coraz częściej, niezdrową ciekawość, która powstrzymuje odruch wrzucenia takiej wiadomości do kosza. I za to odpowiedzialny jest Internet, który taką ciekawość zaspokaja, rozbudzając coraz bardziej zarazem. Używane w sieci nicki, czyli oznaczenia autorów, niewiele mają wspólnego z pseudonimami literackimi, które bywały i jeszcze bywają, choć rzadziej, formą skrywania opinii, do jakich nie upoważniają wypowiadającego formalne kwalifikacje, pełnione funkcje, zajmowane stanowisko, a kieruje nim chęć zabrania głosu na dany temat. Pseudonimy artystyczne (na ogół szybko rozszyfrowywane) umożliwiają polemikę z treściami przez nie sygnowanymi, zatem nie redukują odpowiedzialności autorów.

Internet szybko i, jak się zdaje, skutecznie odzwyczaja od odpowiedzialności za słowo – zawsze anonimowe. Być może jest to „dziecięca choroba” sieci, jakkolwiek trudno sobie wyobrazić zapewnienie w niej autorskiej wiarygodności. Jawi się już jednak świadomość, że ta wiarygodność jest wątpliwa: głosy ostrzegające np. przed nadmiernym poleganiem na zamieszczanych w Internecie poradach lekarskich. Niepożądanym skutkiem ubocznym będzie podejrzliwość i nieufność – czyniki w relacjach społecznych destrukcyjne.

\*

Coraz szybsze zmiany cywilizacyjne wywołują erozję norm postępowania i każą wątpić w ich uniwersalność. Mnożymy gorączkowo rozmaite kodeksy praktyk uznanych za dobre – zawodowe, środowiskowe, generacyjne... Wiemy jednak, że nie da się skodyfikować wszystkich ludzkich zachowań, że to, co należy do sfery przyzwoitości, podlega ocenom tworzonym w sumieniu oceniających.

Stosunek do anonimów – pożądany we współczesnym świecie – da się w jakimś zakresie unormować. Gest wrzucania do kosza jest obrazem symbolicznym, stanowiącym jednak realną alternatywę dla zawiadomienia odpowiednich służb, których przykrym obowiązkiem jest analizowanie anonimów i reagowanie na zawarte w nich ewentualne zagrożenia. W dobrze urządzonym społeczeństwie istnieją także gremia, których zbiorowemu sumieniu ufamy, i te mają trudne zadanie reagowania czujnie oraz wrażliwie (względem bliźniego) zarazem. Na pewno warto pamiętać, że anonimowa ocena, zwłaszcza oskarżenie – zawsze moralnie dwuznaczna – stanowi w każdym *dossier* dokument *minorum gentium*.

MAGDALENA BAJER

## zaPAU

W papierach po Mistrzu znaleźliśmy... (II)

# Pięć przykazań kierownika pracą naukową

1. Dobry kierownik dobiera sobie współpracowników o ile możliwości lepszych od niego. Oczywiście w sensie perspektywy naukowej. Faktycznie tylko tacy są dla niego interesujący naprawdę.
2. Dobry kierownik cieszy się z sukcesów swoich młodych współpracowników tym bardziej im więcej samodzielna jest ich praca.
3. Dobry kierownik napublikował się już dosyć w swoim życiu. Pozwala publikować swoim pracownikom samym. Nie zawsze kierownik pracy ma moralne prawo uszczęśliwienia swoich młodych pracowników umieszczeniem swego nazwiska na ich publikacji.
4. Dobry kierownik naukowy pamięta, że jego współpracownicy są na ogół młodszy od niego. Powinien być wyrozumiały dla wyskoków ich temperamentu. Często odrobina poczucia humoru rozładuje sytuację.
5. Dobry kierownik interesuje się trudnościami w jakich często znajdują się jego współpracownicy, choćby one nie były „naukowego” czy „służbowego” charakteru.

MARIAN MIĘSOWICZ

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak – grafika; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.